Rok IX. Wilno, dn. 25 kwietnia 1935 r. Nr. 8

Wiadomości Archidiecezjalne
WILEŃSKIE

PRENUMERATA:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr

Dwutygodnik Kapłański
Redakcja: Wilno, z. Bernardyński 6—1
Administracja: Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

OGŁOSZENIA:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sicut misit me Pater, et ego mitto vos. *Joan. 20. 21.*

DZIAŁ URZĘDOWY

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ

Alokucja Ojca św. na Konsystorzu dn. 1 kwietnia 1935 roku.

Wielebni Bracia, zawsze cieszymy się niezmiernie, widząc was zebranych na tem dostojnem zgromadzeniu, któremu poniekąd towarzyszy uwaga całego świata. Obecnie jednak tę powszechną uwagę zaostrzają tak wielkiej wagi wypadki, pod rozmaitemi wprawdzie względami i z różnych powodów, że niegodność naszej osoby nie może stanąć na przeszkodzie, by one nie zostały wniesione do roczników Kościoła, jak również całej społeczności ludzkiej.

To, co przedewszystkiem staje przed Naszym umysłem i stanowi przedmiot Naszych oczekiwań i oczekiwań całego Chrześcijaństwa, to ten zasadniczy motyw, dla którego postanowiliśmy wezwać was przed Nasze oblicze, mianowicie, by zgodnie ze zwyczajami i praktyką Stolicy Świętej, zapytać was o zdanie w sprawie błogosławionych męczenników, kardynała Jana Fishera Biskupa roftenskiego i Tomasza More'a, wielkiego kanclerza Anglji, którzy będą uczczeni palmą świętości. Żywimy ufność, że będzie to zapowiedzią pomyślną i szczęśliwą nietylko dla umiłowanego ludu angielskiego, ale także dla całego Kościoła katolickiego. Wszak to pierwszy z nich jest przepiękną ozdobą i dumą duchowieństwa, drugi jest tem samem dla ludzi świeckich. Dlatego też, gdy stawia się ich w świetle godnem ich cnót i męczeń-

stwa, poniesionego mężnie dla świętych praw boskich i kościelnych, szczególnie zaś dla obrony prymatu najwyższego pasterza rzymskiego, zarówno duchowieństwo jak i ludzie świeccy mają w nich wzór do podziwiania i naśladowania. Lecz mamy nadzieję, że specjalne owoce wydarzenie to przyniesie tym, co wspólną z błogosławionymi Męczennikami posiadają ojczyznę, wspólny język i wspólną chwałę. Wiemy bowiem, że w szczególności Anglicy domagali się usilnie i gorączkowo oczekują tego podniesienia chwały swych ziomków. Wiemy, że w sposób wyjątkowy odczuwają w dniach naszych wzrost tęsknoty za wiarą ojców i powrotem do Stolicy Apostolskiej, która pierwsza poniosła do Anglji wiarę i religję chrześcijańską i jest jedyną opoką prawdy, podczas gdy sekty akatolickie coraz bardziej się rozdrabiają. Wiemy o tem i z wdzięczną radością przypominamy, że zamanifestowali oni to głębokie pragnienie jedności w owczarni z okazji Jubileuszowego Roku Odkupienia, gdy w wielkiej liczbie przybywali już to pojedyńczo, już to gromadnie do Rzymu. To też wznosimy błagania i modły, by ci święci Niebianie uzyskali od Boga łaskę oświecenia umysłów i woli swych ziomków, aby zbliżająca się uroczysta kanonizacja w bazylice watykańskiej stała się dla jaknajliczniejszych rzesz podnietą do głębszego poznania nauki Kościoła i zwrócenia się, w pełni uwielbienia, do tej Matki i żywicielki świętości. Nie możemy pominąć milczeniem tej jeszcze okoliczności, że błogosławieni Męczennicy wznoszeni są na ołtarze w chwili, gdy dopełnia się czwarty wiek od ich pełnej chwały śmierci, i gdy tak szczęśliwie kończy się Jubileusz Nadzwyczajny, rozciągnięty na świat cały, przez co jak gdyby wieńczą ten zastęp świętych, których świeżo postawiliśmy Kościołowi walczącemu do naśladowania. A ponieważ chwała w niebie daleką jest od pomniejszenia miłości ojczyzny, przeciwnie powiększa ją, niema wątpliwości, że ci Męczennicy uzyskają rozkwit i pomyślność dla swego narodu, zwłaszcza teraz, gdy we wszystkich okolicach obszernego imperjum brytyjskiego z najwyższą radością, wśród dobrze wróżących życzeń, święci się 25-lecie koronacji Króla i władcy Brytyjskiego.

Sprawy, które dotąd poruszyliśmy, napełniają duszę radością, albowiem oświetlają wypadki podnoszące, uszlachetniające i pobudzające umysły ludzkie do wspaniałych rzeczy, ale gdy wzrok Nasz zwracamy na straszliwy, trapiący ludzkość, kryzys ekonomiczny, polityczny, a zwłaszcza moralny, gdy rozważamy bardziej jeszcze złowieszcze konsekwencje, których obawiać się trzeba

w przyszłości, zaiste--mamy powód do smutku i głębokiego bólu. Jeszcze brakło czasu do naprawienia szkód po ostatniej wojnie europejskiej, a oto znów zaciemnia się horyzont ziemski chmurami, rozdzieranemi przez groźne błyski, a serca drżą i niepokoją się, jak gdyby przypominając sobie słowa Jezusa Chrystusa: *Usłyszycie o walkach i rozruchach... I mory i głody, i strachy z nieba, i znaki wielkie będą... będą ludzie schnąć od strachu i oczekiwania tych rzeczy, które będą przychodzić na wszystek świat* (Łuk. XXI. 9 in.). Nie dziwimy się przeto, że ludy w takiem przerażeniu, w takiem *uciśnieniu, niedostatku* (tamże), zwracają ze wszystkich stron oczy ku Ojcu powszechnemu, by błagać Go o światło, otuchę i nadzieję. Ponieważ pragniemy, na ile Nas stać, odpowiedzieć tym synowskim niespokojnym oczekiwaniom, otwieramy przed nimi swe serce ojcowskie, które, choć równie drżące, opiera się w każdym razie ze stanowczą pewnością na pomocy Boga Miłosiernego. Jeśli zaś ludzie zawsze potrzebowali chrześcijańskiej cnoty Nadziei, szczególnie koniecznem jest, by w tych nieszczęsnych czasach zwrócili się do niej z tem większą siłą, będąc pewni, że i niemi i ich sprawami rządzi rozkaz Boży. Niech przeto ustanie niepokój duszy i znajdzie ukojenie w tej cnocie i przeobrazi się w żarliwą modlitwę do Ojca nieskończonego miłosierdzia o to, by wreszcie nadeszły czasy lepsze. Jak Apostołowie, podrzucani i prawie zatapiani przez wzburzone fale, zwracali się z błaganiem do Chrystusa, tak i my błagajmy, by stało się wreszcie *uciszenie wielkie*, i powtarzajmy ich modlitwę: *Panie, zachowaj nas, giniemy* (Mat. VIII. 25). A ponieważ szerzone powszechnie wieści o wojnie są dla wszystkich przyczyną poruszenia i rodzą wielkie obawy, uważamy za słuszne zabrać w tej sprawie głos, jak to nakazuje powierzony Nam urząd apostolski. Gdyby narody nanowo podniosły broń jedne przeciw drugim, gdyby nanowo polała się krew bratnia, gdyby na ziemi, na morzu, w powietrzu znów miało się rozszerzyć zniszczenie i ruina, byłoby to zbrodnią tak olbrzymią, objawem szaleństwa tak obłędnego, że uważamy to za absolutnie niemożliwe, według owej sentencji prawnej: „Quae contra ius fiant, nec fieri posse credenda sunt“ [1]). Nie możemy bowiem wytłumaczyć sobie, by ci, którzy winni dbać o pomyślność i dobrobyt ludów, pragnęli pchać do rzezi, ruiny, zniszczenia nietylko swój własny naród, ale wielką część ludzkości. Gdyby się jednak ktokolwiek ośmielił

[1]) Co przeciw prawu się staje, uważać należy za niemożliwe.

popełnić tę ohydną zbrodnię — oby Bóg oddalił takie smutne przypuszczenie, które ze swej sirony uważamy za nieprawdopodobne — wówczas nie będziemy mogli uczynić nic innego, jak ponownie zwrócić się duszą zbolałą do Boga z tą modlitwą: *Rozprosz narody, które pragną wojny* (Psalm LXVII. 31). Stosuje się to do moralnej niemożliwości jakiejkolwiek nowej wojny. Ale zarówno Nam, jak i wielu innym wydaje się rzeczą oczywistą, że w obecnych niezwykle poważnych okolicznościach zjawia się nadto niemożliwość fizyczna i materjalna.

By w dzisiejszych pełnych niepokojącego smutku czasach, które każą obawiać się przyszłości jeszcze smutniejszej, Bóg w wielkiem miłosierdziu swojem raczył oświecić niebiańskiem światłem umysły tych, w których rękach spoczywają rządy i losy ludów, My, jak wiecie, wielebni Bracia, w ubiegłym miesiącu styczniu zaleciliśmy triduum publicznych modłów w Lourdes, wyrażając życzenie, by złączyli się w nich wszyscy wierni, nawet z najdalszych krajów. Na uroczystościach tych pragniemy nadto być reprezentowani przez Naszego Kardynała-Legata, aby okazać zarówno cześć naszą dla Dziewicy Niepokalanej, jak i spełnić obowiązek wdzięczności wobec Boga za skarby Odkupienia i owoce zbawienia, tak obficie w ciągu Roku Świętego rozdzielane. Postanowiliśmy w sposób, zdaje się najlepszy, uwieńczyć Rok Jubileuszowy Boskiego Odkupienia, polecając odprawiać przed cudowną grotą Masabielską, w atmosferze płonącej pobożności, Ofiarę eucharystyczną w ciągu trzech dni i trzech nocy nieustannie. Owe święte obrzędy odnowią w sposób niekrwawy tę ofiarę, jaką Boski Zbawiciel złożył na krzyżu Ojcu Przedwiecznemu. Stanie się to przed ołtarzem Bogarodzicy Dziewicy, której gdy stała u stóp krzyża w najgłębszej boleści, Syn Jednorodzony powierzył rodzaj ludzki, jako najmilszej Matce. W tych dniach, tak wiele obiecujących, odnowi się przed oczyma przemnogich rzesz wiernych scena Kalwarji, a Grota w Lourdes objawi się tym samym rzeszom, niby Golgota krwią Boską zroszona.

Ufamy przeto, że do obfitych owoców Zbawienia, zbieranych w ciągu Roku Świętego, dołączą się inne, bardziej jeszcze obfitsze i że za wstawiennictwem Dziewicy Niepokalanej wzejdzie wreszcie dla uciemiężonego świata wytęskniona jutrzenka pokoju.

(*Osservatore Rom.* z dn. 1—2 kwietnia 1935 r.).

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO

W sprawie prześladowania Kościoła katolickiego w Meksyku.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dn. 28. I. 1935 r. Nr. 98—L.

Zgodnie z gorącem zaleceniem J. E. Najprzewielebniejszego Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego, Kurja Metropolitalna podaje do wiadomości treść odezwy J. E. Księdza Arcybiskupa Leopolda Ruiz'a, Delegata Apostolskiego w Meksyku z dn. 12. XII. 1934 r.

J. E. Ksiądz Delegat Apostolski zaznacza, że prześladowanie Kościoła katolickiego przez rząd meksykański trwa od 1914 r. aż do ostatniej chwili i coraz więcej się wzmaga. Uskarżał się na to Ojciec św., Pius XI, w listach apost. „Paterna sane sollicitudo" z mies. lutego 1926 i „Acervo animi" z dn. 29 września 1932 r.

Często jednak agencje międzynarodowe, prasa i wszelkie publikacje albo fałszywie informują opinję publiczną o tem, co się dzieje w Meksyku, albo nie opierają się na rzeczywistości i pewnych źródłach. Dlatego J. E. Ksiądz Delegat w dniu 12 grudnia 1934 r. wystosował do Episkopatu, Kleru i Wiernych meksykańskich list okólny, w którym przedstawia prawdziwie obecne warunki Kościoła katolickiego w Meksyku.

Przesyłając ten list Księżom Biskupom całego świata, J. E. Ksiądz Delegat Apostolski prosi poszczególnych Księży Biskupów o podanie jego treści do wiadomości publicznej wiernych w pismach katolickich [1]), o publiczne modły do Pana Jezusa i Matki Najśw. na intencję Meksyku i ofiary na potrzeby kościelne w Meksyku; wskutek bowiem barbarzyńskiego prześladowania nietylko biskupi i księża znajdują się w opłakanych warunkach materjalnych, lecz także liczni zakonnicy, zakonnice i wierni pogrążeni są w ostatecznej nędzy.

Wszelkie datki mogą być przesyłane tylko na ręce Delegata Apost. (Delegacion Apostolica en Mexico, Incarnate Word House, Alamo Heights, San Antonio, Texas, U. S. A.); rząd bowiem meksykański zabrania okazywania wszelkiej pomocy tym osobom lub instytucjom.

Kurja, podając powyższe do wiadomości P-nego Duchowieństwa, wzywa Je do zainteresowania tą sprawą wszystkich wiernych.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

[1]) Patrz *Dziennik Wileński* z dd. 12 — 14 kwietnia 1935 r. *(Przyp. Red.).*

„XII Tydzień L. O. P. P.".

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dn. 12. IV. 1935 r. Nr. R — 206/35.

Zwyczajem dorocznym Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej organizuje w roku bieżącym „XII Tydzień L. O. P. P." w dniach od 12 do 19 maja włącznie. W związku z tem Ordynarjat Arcybiskupi gorąco poleca PWW. Duchowieństwu archidiecezji jak słowne tak i czynne popieranie poczynań Zarządu Głównego L. O. P. P. na terenach właściwej działalności i w sposób odpowiedni jak powadze obowiązków, tak również wielkiemu znaczeniu celów, do których te poczynania zmierzają.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

„Dar Narodowy 3-go Maja".

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dn. 13. IV. 1935 r. Nr. 78/35.

Ordynarjat Arcybiskupi, gorąco popierając zamierzenia Komitetu Głównego Obchodu 3-go Maja i zbiórki na Dar Narodowy, podaje do wiadomości PWW. XX. Proboszczów i Rektorów kościołów pismo tegoż Komitetu, zaznaczając, iż J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita całkowicie przychyla się do jego prośby.

„Do J. E. Księdza Romualda Jałbrzykowskiego, Arcybiskupa wileńskiego, *w Wilnie.*

„Serdecznie dziękując za łaskawe przyjęcie godności członka Komitetu Honorowego Zbiórki, Komitet Główny pozwala sobie najuprzejmiej prosić o wydanie do Wielebnego Duchowieństwa, podwładnego Waszej Eminencji, okólnika, zalecającego: 1. odprawienie w dniu Święta Narodowego 3-go Maja uroczystego nabożeństwa, 2. wygłoszenie okolicznościowego kazania, 3. współudział w Powiatowych, Miejskich i Lokalnych Komitetach, 4. wezwanie ludności do składania ofiar na *Dar Narodowy 3-go Maja.*

„Nie wątpiąc w życzliwe ustosunkowanie się do naszej prośby, zgóry pozwalamy sobie złożyć serdeczne podziękowanie za okazane nam poparcie.

„Z wysokiem poważaniem — Za Komitet Główny — Przewodniczący *(podpis)*, Sekretarz *(podpis)*".

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

Dalszy ciąg wizytacji kanonicznej w archidiecezji wileńskiej.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dn. 12. IV. 1935 r. N. P. 366/35.

W miesiącu czerwcu 1935 roku.

Dzień	Godz.	Miejscowość	Dzień	Godz.	Miejscowość
		IV.	12	9	Łużki
			12	15	Hermanowicze
2	15	Widze	13	8	Hołomyśl
3	8	Gajdy	13	11	Dzisna
3	12	Smołwy	13	17	Jazno
3	17	Turmont	14	6	Czerniewicze
4	7	Tylża	14	11	Zadoroże
4	12	Mieżany	14	16	Prozoroki
4	17	Dryświaty	15	7	Bobrowszczyzna
5	6	Pelikany	15	11	Podświle
5	10	Opsa	15	15	Głębokie (Konferencja dekanalna)
5	15	Dalekie i Bohyń			
6	6	Zamosze	16	14	Konstantynów Dziśnieński
6	10	Belmont			
6	15	Brasław	16	18	Konferencja dekanalna w Duniłowiczach
7	7	Ikaźń i Przebrodzie			
7	15	Słobódka (Konferencja dekanalna)	17	10	Konferencja dekanalna w Konstantynowie Świrskim
8	6	Plussy			
8	12	Druja			
8	18	Leonpol i po drodze — Wiata			V.
			23	10	Lebiedziew
9	7	Bobolewo	23	16	Mołodeczno
9	11	Idołta	24	8	Chożów
9	16	Miory (Konferencja dekanalna)	24	15	Gródek
			25	7	Kijowiec
10	7	Borodzienicze	25	10	Raków
10	15	Nowy Pohost	25	17	Dubrowy
11	7	Szarkowszczyzna	26	7	Radoszkowicze
11	11	Mosarz	26	12	Kraśne — po drodze Plebanja
11	17	Udział			
12	6	Zalesie	26	20	Powrót do Wilna

Dalszy ciąg nastąpi.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia J.E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity w składzie osob. Duchowieństwa zaszły nast. zmiany:

Ks. Eugenjusz Zasztowt, prob. w Podborzu, na prob. do Butrymańc, dn. 21. III. 35 r. Nr. O - 186/35.

Ks. Stanisław Zdanowicz, wik. w Żołudku, na wik. do kośc. WW. Świętych w Wilnie, dn. 25. III. 35 r. Nr. O - 194/35.

Ks. Józef Malinowski, wik. w Żeladzi, na wik. do Brasławia, dn. 27. III. 35 r. Nr. O - 206/35.

Ks. Stanisław Stefanowicz, wik. w Żołudku, na wik. do Suchowoli, dn. 27. III. 35 r. Nr. O - 212/35.

Ks. Leon Kaczkowski, pref. w Wołożynie, na wik. do Żołudka, dn. 27. III. 35 r. Nr. O - 213/35.

Ks. Józef Pakalnis, prob. w Łyntupach, zwolniony na emeryturę, dn. 28. III. 35 r. Nr. O - 218/35.

Ks. Mgr. Stanisław Szyroki, prob. w Krynkach i dziekan brzostowicki, zwolniony na 2-letni urlop, dn. 28. II. 35 r. Nr. O - 219/35.

Ks. Józef Wołejko, prob. w Turośni, zwolniony na 2-letni urlop, dn. 28. III. 35 r. Nr. O - 220/35.

Ks. Jan Chrabąszcz, wik. w Porozowie, na wik. do Fary Grodzieńskiej, dn. 30. III. 35 r. Nr. O - 227/35.

Ks. Jan Licenowicz, wik. w Zelwie, na wik. do Porozowa, dn. 30. III. 35 r. Nr. O - 228/35.

Ks. Hilary Daniłłowicz, wik. w Holszanach, na prob. do Mieżan, dn. 15. IV. 35 r, Nr. O - 287/35.

Ks. Michał Boryk, prob. w Smorgoniach, na prob. do Niestaniszek, dn. 15. IV. 35 r. Nr. O - 288/35.

Ks. Ludwik Kluk, prob. w Niestaniszkach, na prob. do Smorgoń, dn. 15. IV. 35 r. Nr. O - 289/35.

Ks. Florjan Niewiero, prob. w Mieżanach, na prob. do Przyjaźni, dn. 15. IV. 35 r. Nr. O - 290/35.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Christus innocens Patri reconciliavit peccatores...

W życiu świata przez wieki całe powtarza się wielka rocznica powstania z grobu Zbawiciela. Rocznica niezapomniana, Święto radosne, pełne jakiegoś skupienia, a jednocześnie i ruchu, rozgwaru, rozjaśnione najczęściej promieniami wiosennego słońca, upiększone jeszcze nieśmiało budzącą się zielenią pól, zapowiadającą nowe, bujne życie. Lecz gdyby nawet to Święto wypadło i w słotne dni listopada lub w zamiecie styczniowe, zarówno byłoby radosnem, pełnem wesela, tak jak wesołemi są narodziny Bożego Syna, bo to, co mu nadaje ten charakter, nie zna granic pór roku, ani zmian temperatury i warunków klimatu, lecz to, co tak pięknie wyraża sekwencja Mszy:

Dux vitae mortuus
Regnat vivus,

to to, że ono przedstawia nam

Sepulchrum Christi viventis:
Et gloriam... resurgentis,

dlatego, że w to Święto każdy z nas z Marją z Magdali może zawołać:

Surrexit Christus spes mea,

dlatego, że

Scimus Christum surrexisse
A mortuis vere...

Ten jest powód wesela naszego, bo to jest *haec dies, quam fecit Dominus* i dlatego *exsultemus, et laetemur in ea.*

* * *

Lecz jest coś, co nas bardziej obchodzi i to niejako egoistyczniej rozwesela, a co znowu Sekwencja zaraz na początku podkreśla:

Agnus redemit oves:
Christus innocens Patri
Reconciliavit peccatores.

Zmartwychwstaniem stwierdził Pan nasz Jezus Chrystus dokonanego Dzieła odkupienia i otworzył nam dostęp do Ojca:

...Patri
Reconciliavit peccatores.

* * *

I nam, Kapłanom Chrystusowym, przypada w udziale cudowne jednanie ludzi z Bogiem, wielka rekoncyljacja przez pouczanie prawdy pojednawczej i łaski sakramentalne. Jakże wysoko musimy się dlatego podnieść!

Christus innocens Patri
Reconciliavit peccatores.

Chrystus-Kapłan *sanctus, innocens, impollutus, segregatus a peccatoribus et excelsior coelis factus,* On dokonał tego pojednania. My idziemy za Nim. Czy to nie wymaga i od nas możliwie najwyższej niewinności, jeżeli nie zachowanej, to przynajmniej odzyskanej i utwierdzanej przez wytężoną pracę wewnętrzną? A im trudniejsze mamy warunki pracy, im bardziej wrogo świat do nas się ustosunkowuje, tem więcej w nas panować winien duch tego pojednania, którym *Christus innocens Patri reconciliavit peccatores.*

Tego też sobie życzyć winniśmy w tak pamiętne Święta Wielkanocne — w 1900 lat skończonych po dokonaniu Dzieła Odkupienia, Dzieła pojednania.

Niech więc ten *Christus innocens,* jako *Dux vitae,* w sercach naszych i w naszem życiu kapłańskiem *regnet vivus.*

REDAKCJA.

CORRECTIO FRATERNA

Powołanie nasze kapłańskie stawia nam poważne wymagania. Żąda od nas nieprzeciętnej wyżyny ideowej, specjalnie wysokiego poziomu osobistego życia obyczajowego tak prywatnego jak i publicznego.

Zupełnie słusznie. Kto ma szerzyć i utwierdzać królestwo Boże w duszach ludzkich, w życiu społeczeństw, kto się obraca nieustannie w atmosferze wiekuistych prawd i praw życia, kto się codzień styka z najświętszemi rzeczami i do najświętszych rzeczy ma przyciągać dusze ludzkie — ten winien być możliwie najczystszym, możliwie bez zarzutów, winien usiłować dorość praktycznie, życiowo do głoszonych przez siebie ideałów Chrystusowych.

Ludzie żądają od nas wiele. Surowo sądzą nasze ludzkie ułomności i niedociągnięcia. W zasadzie mają pewną słuszność, wymagają od nas możliwie pełnej harmonji między tem, czego nauczamy, a tem, co sami czynimy, między sprawą, którą reprezentujemy, a etyczną linją naszego indywidualnego życia.

Katolicy wogóle, a w rzeczywistości t. z. „prości", z naszego prywatnego i publicznego życia obyczajowego wnoszą o większej czy mniejszej wartości czy świętości samej religji i Kościoła.

I z tym faktem musimy się liczyć. On utrudnia nam nieraz spełnienie naszej misji życiowej, ale on też może ułatwić nam pozytywną robotę nad samymi sobą.

Powołanie nasze kapłańskie zawsze w każdej chwili dziejowej stawia na serjo poważne postulaty przed nami.

W pewnych charakterystycznych momentach dziejowych — powiedzmy — przełomowych, postulaty te rosną ilościowo i jakościowo i zmuszają nas moralnie do coraz energiczniejszego i intesywniejszego podciągania się duchowo w górę, dostrajania się konkretnego do treści ideałów Chrystusowej religji.

Tak bywało ongi. Tak jest i obecnie. I to winniśmy sobie jasno uświadomić i z tego świadomie, odważnie i konsekwentnie wyciągnąć życiowe wnioski, szczególnie dziś, gdy wrogowie Chrystusa, Krzyża i Kościoła katolickiego każdy cień winy naszej, każdy czyn nasz niewłaściwy, każde posunięcie nasze fałszywe, każdy przejaw naszego deficytu obyczajowego — sumiennie rejestrują, powiększają i z niebywałym zapałem wyzyskują, jako pomoc i oręż i w swej zaciekłej walce z duchowieństwem, z chrystjanizmem i Bogiem.

Że dziś akcja przeciwko duchowieństwu i u nas w Polsce jest hasłem, programem i robotą różnych i wielu kół ideowo-społecznych i politycznych — to pewne.

I stąd płynie dla nas nakaz czujności i spotęgowania wysiłków w pracy nad sobą samymi, możliwie pozytywnej i skutecznej tak, by wrogowie nie mogli czerpać z naszego środowiska kapłańskiego atutów do walki przeciw Kościołowi.

Pozycja nasza staje się dziś trudniejszą z innego jeszcze względu.

Żyjemy na przełomie dwóch epok. Świat się przeobraża gruntownie. W walce o światopogląd wracają na arenę życia wartości zapomniane, niby stare, wiecznie jednak żywe i świeże, idee pozytywne, twórcze, lecznicze i ożywcze, wracają częstokroć w nowej silniejszej formie zasady moralne i religijne. Jesteśmy świadkami bankructwa haseł i systemów myśli i życia, wczoraj jeszcze władczych, rewizji pojęć, prądów i kierunków a przedsiębrania poważnej reformy we wszystkich omal dziedzinach życia, świadkami wreszcie idącego ku nam odrodzenia ducha.

Odwieczne tęsknoty i potrzeby duszy ludzkiej odzywają się dziś z niezwykłą siłą.

Doba, w której zyskują na sile pierwiastki duchowe, w której praca nad uleczeniem ran duszy ludzkiej, nad wydźwignięciem życia z bagna kryzysu moralnego i brudu etycznego, staje się zagadnieniem na serjo konkretnem — taka doba nakłada na nas bardzo poważne obowiązki zwarcia w sobie sił duchowych, zespolenia wysiłków kapłańskich, by w takiej właśnie chwili móc stanąć możliwie wysoko pod względem ideowym, obyczajowym i w ten sposób pomóc realnie w odrodzeniu ducha społeczeństwa, a nie opóźniać przez własną winę.

Inaczej życie zepchnie nas w kąt, na szary koniec, albo wprost wyrzuci poza swój nawias; techniczne zaś wysiłki nasze skądinąd dobre pójdą na marne, stracą swą owocność.

Kontrasty w życiu kapłańskiem między tem, co się z ambon i w konfesjonałach głosi, a tem, co i jak się czyni, zawsze rażą, zawsze destruują; w dobie zaś żywiołowego ruchu ku naprawie życia społeczeństwa mogą mieć bardzo tragiczne skutki. Dziś zaś są wprost niedopuszczalne.

Znamy środki niezawodne i pomoce pewne, wiodące i ułatwiające nam prowadzenie prawdziwie kapłańskiego i twórczego dla sprawy Bożej życia; jesteśmy przecie — pasterzami dusz.

Jako dobiegający 50-lecia kapłaństwa swego a dożywający

już ostatnich dni życia, człowiek, który niejedno przeszedł i na niejedno patrzał, śmiem w związku z tematem poruszyć jedną, mojem zdaniem, dość praktyczną myśl, która zrealizowana mogłaby się stale przyczyniać do podtrzymania w nas życia kapłańskiego, do uzdrowienia zapadających czasem na pewne choroby stosunków naszych wzajemnych, oraz stosunków naszych z parafjanami.

Myśl tę możnaby streścić w haśle: *Reformujmy się sami między sobą, reformujmy się stale* przez miłości pełną *correctio fraterna.*

Winniśmy po męsku brać się do reformy metod naszego działania, a specjalnie do reformy naszego życia.

Nikt za nas tego nie zrobi, a odpowiedzialność ciąży na nas wielka i przed sumieniem, i przed Bogiem, i przed katolicką Polską, dziś i jutro.

Niektórzy z pośród nas załamują się nawet dość wcześnie. Niektórzy zaszywają się dość szczelnie w szatę snobizmu. Niektórzy zbyt jawnie i omal rażąco lgną do gospodarczych wartości.

Rzecz w tem, by wczas umieć się cofnąć, by w czas umieć poddać rewizji własny tryb życiowy, by stale i konsekwentnie dążyć do utrzymania się na wzniosłem stanowisku kierownika dusz i sumień ludzkich.

Umiejmy tak organizować akcję reformatorską wzajemną, byśmy śmiało mogli spojrzeć w oczy wyższym wymaganiom, śmiało i zwycięsko odpierać zarzuty i nie gromadzić własnem życiem materjałów do uzasadnionych przeciwko nam zarzutów.

Władza diecezjalna nie wszędzie sięgnąć może.

Władza ta nie wszystkiem zająć się może.

Ma ona, poza sprawami życia kapłanów i jego stylu, moc innych zadań do spełnienia.

Dzisiejsza chwila dziejowa — to chwila reform głębokich.

Reformujmy wtedy sami siebie pomiędzy sobą.

Wytwórzmy jednolity front opinji kapłańskiej.

Nadajmy tej opinji siłę i prężność sprawczą.

Umiejmy wciągnąć w sferę działania tej opinji wszystkich naszych konfratrów diecezjalnych.

Niech ta opinja działa stale i skutecznie.

Niech słabych dźwiga i umacnia, silniejszych duchem jeszcze bardziej ukrzepia, tułających się po manowcach — wprowadza na prosty tor życia kapłańskiego, chorych duchowo bratniem sercem, może czasami i nieco ostrem, szorstkiem, ale zawsze sercem, leczy.

Niech ta opinja siłą swą załatwia drażliwe może i rozjątrzone niekiedy sprawy kapłanów między sobą.

Stwórzmy organ tej opinji kapłańskiej.

Wyposażmy go w niezaprzeczalną powagę moralną.

Nie twórzmy nowej jakiejś organizacji, czy sekcji, w organizacji kapłańskiej. Tego nie potrzeba.

Związki kapłańskie po diecezjach[1]), mogą w całej rozciągłości spełniać funkcję naczelnego organu opinji kapłańskiej, naczelnej siły „egzekucyjnej", głównego motoru stałej akcji, reformującej nas samych między samymi sobą.

Funkcję tę może spełnić Związek, jako organizacja całościowo pojęta i jako władza organizacyjna, a więc zarząd Związku ewentualnie specjalny komitet wyszły z wyborów.

Związek ma na celu nietylko obronę naszych interesów zawodowych, ale może mieć i ma do spełnienia bardzo duże i poważne zadania moralne.

Rzeczą naszą pogłębić jej ideologję, rozszerzyć zakres jej działania, zaktualizować jej pracę jeszcze wyraźniej i pełniej, niż to było dotychczas.

Metod i techniki działania opinji kapłańskiej i jej organu na terenie diecezji, rzecz jasna, tutaj nie omawiam; rzecz ta z pożytkiem może być przedyskutowana, zaprojektowana i uzgodniona na Walnem Zebraniu Związku i na posiedzeniach tejże.

Poważna, zwarta, zharmonizowana, jednolita, mocna, znana i uznana opinja kapłańska, jako wielkie narzędzie stałego reformowania się wzajemnego kapłanów między sobą, winna się stać poważną dźwignią w podnoszeniu tegoż życia na wyższy poziom ideowy i obyczajowy w każdej chwili dziejowej a specjalnie w przełomowym *Dniu Dzisiejszym* ku dobru samych kapłanów, ku dobru Sprawy Bożej i Kościoła świętego.

A o to przecież głównie chodzić nam powinno.

Lublin, ul. Ogrodowa Nr. 12. *Ks. Jan Żółtowski*

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Miesiąc Maryi.—Są nabożeństwa i praktyki pobożne, które chociaż stosunkowo niedawno powstały, to jednak tak głęboko weszły w życie wiernych i tak się z niem zespoliły, że zdaje się, iż bez nich czegośby w całokształcie życia religijnego brakowało. Do takich nabożeństw i praktyk pobożnych należy nabożeństwo majowe. Niedawne ono, lecz jakżeż

[1]) U nas np. „Unitas" *(Przyp. Red.)*.

stało się ukochanem w Kościele. Przez cały miesiąc maj rozbrzmiewają chwałą Maryi nietylko świątynie nasze, lecz i domy prywatne, i wsie, i pola. Od nas, kapłanów, w znacznym stopniu zależy nietylko utrzymanie tych nabożeństw na właściwym wysokim poziomie, lecz i dodawanie pobożności wiernych coraz to nowych pobudek a nabożeństwom coraz to nowego blasku. Ostatniemi czasy w Wenecji powstała pobożna **praktyka wynagradzania Najświętszej Maryi Pannie w jednym dniu miesiąca maja za bluźnierstwa, miotane przeciw Niej przez bezbożników i sekciarzy.** Praktyka ta uzyskała wysokie uznanie i pochwałę Ojca św. Piusa XI, który w liście z dnia 30 stycznia 1934 r. gorąco ją zalecił i udzielił Błogosławieństwa Apost. wszystkim tym, którzy ją będą rozkrzewiali i popierali. Wkrótce, bo już w roku 1934, praktyka ta została zaprowadzona we wszystkich diecezjach włoskich, a J. E. Ks. Biskup Padewski, zalecając ją swemu duchowieństwu, pisze: „Tum praecipue mensis Maius B. Virgini Mariae acceptior erit, si una eiusdem dies blasphemiis expiandis dicata fuerit“. J. E. Ksiądz Biskup Włocławski, pierwszy w Polsce, tę sprawę poruszył i polecił swemu duchowieństwu wprowadzić ją w życie: „Można ofiarować, pisze w swej odezwie Ksiądz Biskup, w tym celu jedno z nabożeństw majowych, np. w ostatni dzień miesiąca, i zachęcić wiernych, by modlitwy swoje i akty przebłagania składali w tej intencji Najświętszej naszej Królowej“ [1]). Nabożeństwo to nie przepisuje żadnych specjalnych obrzędów; wszystko więc zależy od pobożności osobistej jak kleru, tak i wiernych. Byłoby jednak wskazanem, żeby takie nabożeństwa odbywały się kolejno we wszystkich kościołach z większym udziałem duchowieństwa, odpowiedniemi naukami o potrzebie wynagrodzenia N. Maryi Pannie za zniewagi jak również o walce z bezwstydem, niemoralnością, łamaniem wiary małżeńskiej i t. p., za słuchaniem spowiedzi, Komunją św., procesjami i t. p.

Święcenia. —Dd. 11—12 kwietnia JE. Ksiądz Arcybiskup - Metropolita udzielił mniejszych święceń alumnom Sem. Metrop. w kośc. św. Jerzego.

Rekolekcje dla inteligencji. — Staraniem Koła Inteligencji Katolickiej w Wilnie w dn. 13—17 kwietnia zostały urządzone rekolekcje dla inteligencji. Ćwiczenia duchowne prowadził ks. prof. dr. Kowalski z Gniezna. W rekolekcjach wzięło udział przeszło 500 osób. Ćwiczenia duchowne odbywały się w kośc. św. Katarzyny.

Wielki Tydzień i Święta w Wilnie. — Bazylika, która dawniej ściągała większą liczbę wiernych okazałością swych nabożeństw wielkotygodniowych, jeszcze i w roku bieżącym z powodu remontu była zamknięta; uroczystsze więc nabożeństwa odbywały się w kościele św. Jana. W Wielki Czwartek nabożeństwo odprawił i dokonał poświęcenia olejów J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita w tymże kościele, Rezurekcję zaś celebrował o godz. 8 min. 30 w Wielką Sobotę w kośc. św. Kazimierza. W południe tegoż dnia duchowieństwo świeckie i zakonne składało życzenia świąteczne Arcypasterzowi i jednocześnie żegnało Go, jak również JE. Ks. Biskupa-Sufragana, przed wyjazdem do Lourdes na zakończenie Jubileuszu Odkupienia Rodzaju Ludzkiego, dokąd udali się dnia 21 kwietnia wieczorem.

[1]) *Kronika Diecez. Włocławskiej*, kwiecień 1935 r. str. 101.

Administrator archidiecezji. — Na czas nieobecności swej w Wilnie J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita wyznaczył na administratora archidiecezji ks. Adama Sawickiego, prałata-archidiakona Kapituły Metropolitalnej, w charakterze wikarjusza generalnego.

Poświęcenie Domu Sodalicyjnego.—Pierwszego dnia Świąt J. E. Ksiądz Arcybiskup - Metropolita poświęcił nowy lokal Sodalicyj Maryańskich w byłym pałacu arcybiskupim. W uroczystości wzięły udział wszystkie Sodalicje m. Wilna. W przemówieniu, które wygłosił po dokonaniu aktu poświęcenia, Arcypasterz oznajmił, że dnia 25 kwietnia odprawi Mszę św. w Grocie cudownej w Lourdes.

STOLICA APOSTOLSKA.

Ojciec św. a kino. — Zdając sobie sprawę z tego, jak głęboko obecnie przeniknął kinomatograf do życia, Ojciec św. zaleca sferom katolickim żywsze zainteresowanie się tą sprawą a nadto radzi, aby wszystkie dzienniki katolickie miały rubryki kinomatograficzne, dokładnie omawiające dobre i złe filmy.

Nabożeństwo ekspijacyjne w bazylice św. Piotra. — D. 7 kwietnia r. b. w bazylice św. Piotra Ojciec św. odprawił zapowiedziane nabożeństwo ekspijacyjne za zniewagi, wyrządzane Bogu przez ateizm wojujący. Na nabożeństwie obecnych było dwunastu kardynałów, korpus dyplomatyczny, akredytowany przy Watykanie, liczni biskupi i dostojnicy, przedstawiciele patrycjatu rzymskiego i zgórą 30 tysięcy wiernych.

Słowianie u Ojca św. — W związku z uroczystościami z powodu 1050-tej rocznicy śmierci apostoła Słowian, św. Metodego, dn. 6 kwietnia Ojciec św. przyjął na audjencji 400 alumnów Instytutów narodowych w Rzymie oraz liczne duchowieństwo pochodzenia słowiańskiego. W przemówieniu swem Ojciec św. podniósł wielkie przywiązanie św. Metodego do Stolicy św. i bohaterskie prace przy nawracaniu Słowian, przemówienie swe zakończył błogosławieństwem, a po przesłuchaniu kilku pieśni i hymnów słowiańskich, pożegnał zebranych po polsku słowami: *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.*

Błogosławieństwo papieskie na zakończenie Roku Świętego. — W niedzielę dnia 28 kwietnia na zakończenie uroczystości zamknięcia w Lourdes Roku Jubileuszowego Ojciec św., po odbyciu adoracji Najśw. Sakr. w Bazylice św. Piotra, prześle do Lourdes drogą radjową ze swej bibljoteki prywatnej błogosławieństwo, które w Lourdes ogłoszone będzie przy pomocy megafonów. Akt udzielenia błogosławieństwa dopełniony będzie o godzinie 16.30 czasu miejscowego.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

I. W KRAJU

Przeciwko nadużywaniu nazwy „katolicki". — Komisja Prawna Episkopatu Polski powzięła następującą uchwałę: Niektóre organizacje przybierają do nazwy swojej tytuł „katolicki". Kościół katolicki pragnie, aby we wszystkich organizacjach, stowarzyszeniach, instytucjach i t. p. panował prawdziwy duch katolicki. Aby zapobiec nadużywaniu nazwy „katolicki", Komisja Prawna Episkopatu Polski postanowiła, że używanie

przez organizacje, stowarzyszenia, instytucje, manifestacje przymiotnika „katolicki“ w nazwie jest dozwolone tylko za wyraźną zgodą Biskupa diecezjalnego.

Uroczystości na Jasnej Górze.— Okres, obejmujący koniec kwietnia i początek maja br., ma być uświetniony na Jasnej Górze solennym obchodem dwóch uroczystości: zakończenia Roku Jubileuszowego i dziesięciolecia święta Królowej Korony Polskiej.

Regjonalny zjazd inteligencji katolickiej w Lublinie. — W niedzielę, dnia 10 marca br., odbył się w Lublinie regjonalny zjazd inteligencji katolickiej, obejmujący swym zasięgiem całą diecezję lubelską. Inicjatywa zjazdu wyszła z Polskiego Związku Inteligencji Katolickiej. Zjazd zgromadził około 300-tu osób, z tego połowa z poza miasta Lublina.

Na zakończenie Jubileuszu Odkupienia. — Księża Biskupi poszczególnych diecezyj wezwali duchowieństwo i wiernych do łączenia się z uroczystościami zakończenia Jubileuszu w Lourdes. Ze szczególniejszą okazałością odbędą się uroczystości w Gnieźnie u grobu św. Wojciecha, dokąd J. Em. Ks. Prymas wzywa w orędziu swoich diecezjan.

ZAGRANICĄ.

Odezwa JEm. Kard. Innitzera w sprawie głodu w Rosji. — W imieniu międzynarodowego komitetu pomocy dla głodujących w Rosji arcybiskup wiedeński, JEm. Kard. Innitzer, ogłosił odezwę, w której w związku ze zbliżającym się przednówkiem zwraca uwagę całego świata chrześcijańskiego na straszliwe widmo głodu, zagrażające nieszczęsnej ludności w Sowietach. O tem, że tysiące ludzi w Sowietach głodują żywiąc się korzeniami, korą, padliną i t. p., nikt już dziś nie wątpi, zbyt liczne bowiem opowiadania naocznych świadków potwierdziły tę prawdę. Zresztą sam rząd sowiecki przyznaje w swym dekrecie z 26 grudnia ub. r., iż sytuacja jest nader krytyczna. Akcja ta kardynała wiedeńskiego wywołała szyderczą krytykę w prasie sowieckiej i z trudem dającą się ukryć wściekłość przeciwko tym, którzy mówią, że w bolszewickim „raju“ nie jest dobrze.

Akcja Katolicka w Hiszpanji. — Wspólny list Episkopatu hiszpańskiego w sprawie Akcji Katolickiej stał się poważnym impulsem do nowego rozwoju tej instytucji w Hiszpanji. Niedawno w Madrycie w jednej z największych sal miasta, przy niezwykle licznym udziale katolików, odbyło się zebranie informacyjne, na którem wyłuszczono cele i najbliższe zadania Akcji Katolickiej. Na czele hiszpańskiej Akcji Katolickiej stoi Angel Herrera, były dyrektor znanego dziennika madryckiego *El Debate*. Program, przez niego przedstawiony na zebraniu Akcji Katolickiej, przewiduje stworzenie potężnej organizacji, skupiającej wszystkie ugrupowania, by środkami religijnemi i moralnemi zdążać do odrodzenia społeczeństwa.

Zgon Nuncjusza pap. w Rydze. — Dn. 18 marca rb. zmarł ks. arcyb. Antoni Zecchini, Nunc. Ap. w Rydze, w wieku lat 60. Pogrzebany został w Rydze.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Redaktor: KS. LEON ŻEBROWSKI, Kanonik Kapituły Metropolitalnej.
Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
DRUKARNIA ARCHIDIECEZJALNA W WILNIE.